Ten Sen

Czas mija-okrutny

A my dalej jak dzieci

Czekamy na cud.

Bo przeminęły te czasy,

Czasy banalnych problemów, beztroski.

Rzuceni na głęboką wodę toniemy,

Bo nie umiemy jeszcze pływać,

Bo lekcja była zbyt krótka,

Bo trener odszedł zbyt szybko.

Powoli bardzo powoli,

A jednak zbyt szybko.

Wtuleni w poduszkę dzieciństwa

Ale jest zbyt głośno by dalej spać,

Budzimy się, więc i idziemy dalej.

Zet–Senior

Melancholia dla przyjaciół Mel

Z pewnością ją znasz

Przychodzi zawsze w najgorszym momencie

Punktualnie

Ma to do siebie że nie odchodzi

Czasami słabnie ale zostaje

A potem królowa smutku

Nieśpiesznie niszczy cię

Czarna dama

Okrutna

Złośliwa

Wdziera się do ciebie i wyżera duszę

Przyzwyczajasz się do tego

Zaczynasz ją akceptować

A potem nosisz ją na ramionach

Jak stary ciężki szal

Na koniec

W prezencie otrzymujesz pocałunek śmierci

Ciepły

Cichy

Śmiertelnie kojący

Zet-Senior

Przyjaciel

Przyjacielu!

Stań obok mnie -choć ja boję się przy Tobie stać

Kochaj mnie -choć ja zapominam o miłości do Ciebie

Krzycz do mnie- choć ja rzadko nawet szeptam.

Zrozum mnie- choć ja nie pojmuję Twojej natury

Uwolnij mnie- choć nikt mnie nie więzi

Przebacz mi- choć ja nie chcę wybaczyć Tobie

Złap mnie za rękę- choć jestem daleko

Pamiętaj mnie- choć ja zapominam że istniejesz

Pokaż mi drogę-choć nie będę nią podążać

Bądź dla mnie- choć mnie często dla Ciebie nie ma.

A kiedy lodowaty oddech śmierci, zmierzwi włosy moje

Bądź obok mnie i prowadź do domu Ojca swego.

Zet–Senior

Senna kraina

Ciężko jest patrzeć na świat którego nie można zmienić

Na którego nie ma się wpływu.

Dlatego my- dzieci bawiące się w dorosłość

Wracamy do krainy fantazji gdzie marzenia się spełniają

Krainy tak abstrakcyjnej jak oddychanie bez powietrza

Nasz teatr- Tragedia przebrana za Komedię

A potem budzimy się z tego szczęśliwego snu

Fatalnej iluzji

Beznadziejna fatamorgany

Wokoło namacalny bezsens

Gorzki posmak życia

Zet- Senior

Przeterminowane szczęście

Szczęście które straciło datę ważności

Też może być cudowne

Przechowywane w starej szkatule

Pod postacią pomiętych fotografii

W trudnych chwilach

Wybieram najlepsze

I delektuję się hodowlą mych myśli

Ogromem wspomnień

I w tajemniczym miejscu mej duszy

Coś się śmieje.

Przed oczyma mam tamte chwile

Tamten śmiech

Wszystko jakby zakurzone

Ale nadal tak wyraźne

Żywe

Ożywiające mnie

Zet-Senior

Przestrzeń niczyja

Miedzy chodnikami myśli,

a krawężnikami słów

Jest przestrzeń niewielka

To tam kryją się uczucia

Niewypowiedziane tajemnice

Niewybaczone żale

Nieosiągnięte marzenia

Niezapomniane miłości

Przestrzeń zwyczajna

A jednak tak wyjątkowa

Formą taka sama

Lecz rodzajem różna

Często zagłuszona

Lecz zawsze istnieje

Zet - Senior